

KRAJ, PODKARPACIE. W ocenie niektórych ekonomistów, galopujące ceny produktów i usług oznaczają, że mimo lepszych zarobków niż jeszcze kilka lat temu dziś siła złotówki słabnie

W POLSCE CENY ROSNĄ najszybciej w Unii Europejskiej

Kamil Lech

klech@supernowosci24.pl

To nie jest dobra wiadomość dla polskich konsumentów. Według danych Eurostatu, inflacja w styczniu 2021 r. w naszym kraju była najwyższa wśród wszystkich państw Unii Europejskiej. Osiągnęła poziom 3,6 proc. Jak twierdzą ekonomiści, to nie koniec podwyżek cen.

O tym, że inflacja w Polsce jest wysoka wiadomo od dawna. Konsumenci każdego dnia obserwują wysokie ceny produktów żywnościowych w tym m.in. warzyw i owoców, nabiału, wędlin czy mięs. Sporo kosztują także usługi, szczególnie teraz w dobie pandemii. Drożyznę potwierdzają także najnowsze dane Eurostatu, które pokazują, że inflacja w styczniu 2021

r. w naszym kraju była najwyższa wśród wszystkich państw Unii Europejskiej. Wyniosła ona 3,6 proc. Kolejne lokaty zajęły Węgry z wynikiem 2,9 proc. oraz Czechy (2,2 proc.). Średnia w całej Unii wyniosła zaledwie 1,2 proc. Co to wszystko oznacza? Że mimo relatywnie wyższych zarobków niż jeszcze niedawno, dziś siła nabywcza pieniędzy w Polsce jest nieco słabsza. Za jednego złotego będziemy mogli przeciętnie nabyć nieco mniej towaru czy usługi niż wcześniej.

Z czego wynika wysoka inflacja? - W Polsce mamy najwyższą inflację w Unii Europejskiej i taki stan utrzymuje się już od kilkunastu miesięcy. Jej powodem jest błędna polityka monetarna Narodowego Banku Polskiego, nieadekwatna do sytuacji wysokość stóp procentowych oraz wpuszczanie na rynek pustego

pieniądze - mówi Dominik Łazarz, ekonomista z Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. To wszystko przekłada się na ceny dóbr i usług.

Już w ostatnich kilkunastu dniach obserwujemy rosnące ceny paliw. W tym tygodniu litr Pb95 kosztuje średnio 4,75 - 4,86 zł, a litr ON 4,75 - 4,86 zł. W niektórych rejonach Podkarpacia paliwo przekroczyło już symboliczną barierę 5 zł. Coraz więcej wydajemy także na opłaty za rachunki, w tym prąd czy gaz. - W górę idą również produkty podstawowej potrzeby - wyjaśnia Łazarz. Warto odnotować, że nieco inne wyliczenia, ze względu na odmienną metodologię, przekazał Główny Urząd Statystyczny. W połowie lutego GUS poinformował, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w styczniu 2021 r. wzrosły rok do roku o 2,7 proc. ■